

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

Zebrzą i grożą

Niemcy nie ustają w zabiegach o uzyskanie pomocy kapitałów europejskich i amerykańskich, by zażegnać grożące im bankructwo. Po wyprawie prezesa Banku Rzeszy d-ra Luthera „lądem, morzem i powietrzem”, po wędrowce kanclerza Brüninga i min. Curtiusa do Paryża i Londynu, widzimy obecnie nowe stadium tych zabiegów, w postaci wizyty Mac Donalda i Hendersona w Berlinie. Ale angielscy mężowie stanu niewiele, prócz dobrych chęci, będą mogli ofiarować Niemcom. Kluczem sytuacji po dawnemu leży w Paryżu, Anglia nie może pospieszyć z pomocą Niemcom, gdyż sama

własne ma kłopoty; złoto angielskie objawia dziwną tendencję ucieczki przez kanał La Manche do podziemi Banku Francuskiego. Mówi się już teraz głośno o tem, że Francja ratować będzie kurs angielskiego funta szterlinga.

W tej sytuacji politycy i mężowie stanu angielscy nie mogą nadawać sobie pozy dyktatorów, narzucających swą wolę Francji na rzecz umiłowanych przez się Niemców. Niemcy zaś, po wszystkich woltach i skokach, znajdują się znowu u punktu swego wyjścia: przed wrotami Banku Francuskiego. Zabiegi niemieckie w brutalnym języku prozy życiowej

nazywają się krótko: zebraniem. Inna rzecz, że zebrak nie jest w danym razie bynajmniej nędzarzem. Przeciwnie, prowadzi szumne i wystawne życie, elegancko mieszka, dobrze jada, smacznie pije, rzadko kiedy fatyguje się piechotą, mając do dyspozycji auta, koleje, autobusy, tramwaje — wszystko w pierwszorzędnym gatunku i „prosto z igły”. Podobno amerykański sekretarz stanu Stimson zdumiony był dobrobytem i komfortem, z jakim berlińczycy spędzają niedzielę — w tym samym czasie, gdy rząd niemiecki zapowiada niewypłacalność długów zagranicznych.

Bywają przecież tacy zebracy. O jednym publiczność ze zdumieniem dowiaduje się przy jakiejś okazji, że jest właścicielem kamienicy. Inny po śmierci zostawia okazały majątek ukryty w sienniku. W Paryżu wykryto zebraczkę, która w dzień miała swe stałe stanowisko na jednym z mostów, w nocy zaś szalała jako wytworna i bogata dama po najdroższych kabaretach i dancingach. Któżys niemiecki sprwadza się do tego, że chcą oni zatrzymać nazawsze i zadarmo te miljarde, które wypożyczyli im przyjaciele angielscy i amerykańscy. Obecnie zaś przemysłowcy nad sposobem, jakby tu dobrać się do złota francuskiego przy pomocy tychże przyjaciół angielskich i amerykańskich. Nie udało się w swym czasie siła, tedy — zebrzą. Ale zebrak niemiecki ma swój, odrębny nigdy i nigdzie dotychczas niewidziany charakter.

Zebrze i grozi.

Równocześnie bowiem z zabiegami o złoto francuskie, w którego zdobyciu mają pośredniczyć Mac Donalda i Henderson, toczy się w Hadze proces o „Anschluss”. Przedstawiciel Niemiec na tym procesie wywodzi, że Niemcy mają pełne prawo połączyć Austrię. Przedstawiciel Austrii argumentuje, że republika naddunajska ma pełne prawo ulonąć w nienasyconej gardzieli niemieckiej, skoro taka jest jej dobra wola i ochota.

Równocześnie w Gdańsku, na uroczystości 128-go p. piechoty, stacjonowanego niegdyś w tym mieście, gen. Litzmann w przemówieniu publicznym zapewnia, że „duch wojenny, jaki panował w wojsku niemieckim podczas wojny, musi znowu zawładnąć narodem niemieckim. Niemcy muszą znowu stać się wielkimi, a Gdańsk musi powrócić do Rzeszy. Zaś gen. Netzer na uroczystym przyjęciu oficerów, przybyłych z Rzeszy, przez senat gdański, zapewniał również, że Gdańsk będzie należał do Rzeszy. Ilni mówcy zapewniali, że Niemcy „wkrótce porachują się z Polską”, odbiorą nietylko Gdańsk ale i Pomorze. Były to piękne ilustracje do tezy, jaką wysunął Mac Donald w Berlinie o konieczności zbliżenia i porozumienia francusko-niemieckiego.

— Dajcie nam pieniądze — zebrzą Niemcy u Francuzów — a my wam tak dokładnie obalimy Traktat Wersalski, że śladu z niego nie pozostanie.

Zaprawdę, w tym stylu i takimi metodami uprawianej zebrania świat jeszcze nie widział.

Liczebność różnych armii

Obliczenia oparte na danych Ligi Narodów

Francuski publicysta wojskowy, pułkownik Reboul, ogłosił pracę o faktycznym stanie liczebnych armii poszczególnych państw na stopie pokojowej.

Armia rosyjska

Wedle obliczeń płk. Reboula, opartych na danych Ligi Narodów, największą ilość żołnierzy posiada Rosja. Reboul oblicza ją na 1.812.000; dzieli ją na dwie części: 1) armja czynna z poboru (służba od dwóch do pięciu lat, zależnie od rodzaju broni) — 562.000, 2) milicja zmilitaryzowana (pięć lat służby) — 1.250.000. Stałe pod bronią jest oczywiście tylko armja czynna, ale milicja może być bardzo szybko zmobilizowana, faktycznie więc — zdaniem płk. Reboula — sowieci mają na stopie pokojowej blisko dwa miliony żołnierzy.

Armia angielska

Drugie miejsce zajmuje Wielka Brytania (z Indjami, ale bez dominiów). Posiada ona armję czynną w sile 460.000, z czego w kraju 119.000, a w posiadłościach zamorskich 341.000. Oprócz tego istnieje w Anglii milicja, posiadająca stałe kadry; członkowie jej służą 3—4 tygodnie rocznie. Liczebność milicji wynosi 277.000, z czego 213.000 (t. zw. armja terytorjalna) znajduje się w kraju, a 64.000 za morzami. Ponadto inne zamorskie formacje militarne liczą 43.000 ludzi. Ogółem więc płk. Reboul oblicza siłę zbrojną Anglii na stopie pokojowej na 780.000, z czego 332.000 w Europie, a 448.000 w kolonjach.

Armia włoska

Na trzecim miejscu stoją Włochy. Armja czynna 303.000, z czego 251.000 w kraju, a 52.000 w kolonjach. Formacje zorganizowane militarne oblicza płk. Reboul na 117.000. Są to: 1) stałe formacje faszystowskie w sile 35.000 ludzi, 2) karabinierzy 50.000, 3) t. zw. gwardja finansowa 25.000, korpus leśni-

ków 7.000. Milicja faszystowska liczy 353.000 ludzi, uzbrojonych i wyszkolonych wojskowo; jest ona zawsze do dyspozycji rządu lub władz miejscowych; składa się z ochotników, podpisujących zobowiązanie na 10 lat. Ogółem więc płk. Reboul oblicza siłę zbrojną Włoch na 773.000 żołnierzy.

Armia francuska

Dalej dopiero idzie Francja ze swymi 583.000 wojska. Armja czynna 522.000, z czego 317.000 w kraju, 205.000 w kolonjach. Formacje zorganizowane militarne liczą 61.000; 36.000 zandar-mów, 18.000 celników, 7.000 leśników.

Armia amerykańska

Stany Zjednoczone A. P. mają 565.000 żołnierzy. Armja czynna liczy 157.000, z czego w kraju 100.000, w kolonjach 39.000, w korpusie marynarki 18.000. Oprócz tego istnieje t. zw. milicja Stanów, której członkowie służą około 25 dni w roku i znajdują się w każdej chwili do dyspozycji rządu federalnego; milicja liczy 177.000 głów. Dalej idzie t. zw. rezerwa zorganizowana, rekrutująca się z ochotników; składa się ona ze 119.000 ludzi. Oprócz tego Stany Zjednoczone posiadają specjalną rezerwę oficerów, składającą się ze 112.000 młodych studentów instruowanych militarnie przez 640 oficerów instruktorów; corocznie wydaje się w ten sposób sześć tysięcy dyplomów oficerskich.

Armia niemiecka

Wreszcie Niemcy. Płk. Reboul oblicza ich siłę zbrojną na stopie pokojowej na 285.000. Reichswehra, składająca się z ochotników liczy 100.000 ludzi; Schutzpolizei, świetnie zorganizowana i wyszkolona wojskowo, 150.000. Straż wodna (Wasserschutz) 35.000; pełni ona służbę na łodziach, uzbrojonych w karabiny maszynowe lub armaty. Razem więc posiadają Niemcy blisko 300.000 ludzi pod bronią.

Z kolonizacji polskiej w Angoli



Od pewnego czasu kolonia portugalska, Angola, stała się terenem wychodźstwa polskiego. Ciekawym jest otoczenie, w jakie dostaje się polski kolonista, gdy tam przyjedzie. Tubyłcy są usposobieni dość życzliwie do europejczyków i przy odpowiednim postępowaniu stanowią bardzo dobry materiał roboczy. Zdjęcie przedstawia grupę czarnych robotników z plemienia Bantu, oczekujących na pociąg na jednej ze stacji w Angoli i skracających sobie czas chóralnym śpiewem

Kino-Teatr „CORSO“

Premjera! Od niedzieli 2 sierpnia 1931 r. Film Niemiecki Wersjii
Najnowszy sensacyjny dramat pełen napięcia, porywu i emocji p. t.

W Tajemniczym Wąwozie

W rolach głównych: JACK HOLT, ARLETTE MARCHALL, Raymond Hatton, Edmund Borus. Ponadto 2 dodatki groteskowe.

NADPROGRAM! **NA SCENIE!**
„Na wesolo” Rewja w 6 obrazach. Udział biorą: NITA TOMSKA, Z. ŚLEWINSKI. Szczegóły w afiszach.
Do obrazu i do rewji przygrywa muzyka koncertowa.

Początek seansu o g. 6.30, w razie niepogody o g. 6. Ostatni seans o g. 10 w
Ceny miejsc od 1 zł. razem z nadprogramem na scenie.

Kino - APOLLO - teatr

Od piątku 31 lipca rb. Premjera! Przepiękny podwójny program!
1) Ilm. Urocza, kusząca, powabna IMOGENA ROBERTSON w wielkim fascynującym dramacie erotycznym p. t.

Gorąca Krew

2) Ilm. boski RAMON NOVARRO w monumentalnym arcydziele lotniczym, przewyższającym pod względem rozmachu wykonania, artyzmu i genialnej techniki wszystko dotąd widziane p. t.

Skrzydłata Flota

Ceny miejsc na sezon letni: III — 70 gr., II — 1 zł., I — 1.50.
Początek 1-go seansu o godz. 6-tej.

Imponujący rozrost środków komunikacyjnych w Polsce

Długość linii kolejowych. — Ponad 40 000 samochodów i motocykli.
Drogi bitne. — Liczba lotów.

Budowa magistrali kolejowej, utworzenie Funduszu Drogowego i uruchomienie szeregu linii lotniczych w ostatnich miesiącach jest wyrazem rosnącej stale potrzeby środków komunikacyjnych w kraju. Komunikacja kolejowa przedstawia się u nas w cyfrach ogólnych, jak następuje:

Długość linii kolejowych normalnotorowych wynosiła w roku 1925—16.847, a w roku 1929—17.239 km. mamy zatem dłuższą sieć kolejową od Rumunii (11.948 km.), Belgii (11.093), Czechosłowacji (13.765 km.), od Hiszpanii (15.867 kl.), od Szwecji (16.071 km.), a tylko nieco mniejszą od Włoch (21.000 kl.). Od r. 1918 do końca 1929 wybudowano i oddano do użytku w Polsce ogółem 1257,1 kl. kolei normalnotorowych, pozostało

zaś w budowie 660*5 km., po wykończeniu przyrost osiągnie cyfry blisko 2000 km., co oznacza w stosunkach europejskich bardzo poważny ułamek. Poza-tem eksploatują koleje państwowe sieć wąskotorową o długości 2294 km. tak, iż łącznie nasza sieć kolejowa liczy około 19.500 km. Obsługuje ją blisko 6000 parowozów, ponad 12.000 wagonów osobowych i około 160.000 towarowych, które przewiozły w r. 1928 i pół miliona pasażerów i ponad 5 milionów ton towarów.

Samochodów mieliśmy w r. 1925 około 10.000, w r. 1930 około 37000, a nadto około 6.000 motocykli, razem wszystkich pojazdów mechanicznych było w dniu 1-go stycznia 1930 r. — 43.319. Tempo wzrosło bardzo silnie.

Prowizoryczne uregulowanie stosunków handlowych z Austrią

Stosunki handlowe polsko-austriackie weszły w nową fazę. Delegacji polskiej udało się uzyskać od Austrii na czas przejściowy pisemne zobowiązanie w sprawie regulowania wwozu naszych artykułów hodowlanych. Jest to dla nas fakt o tyle pomyslny, że przez pewien czas obrót handlowy Polski z Austrią nie posiadał żadnej podstawy umownej, gdyż traktat poprzedni przestał obowiązywać, a rokowania handlowe o zawarcie nowej konwencji nie dały pozytywnych rezultatów. Wskutek bowiem zmiany w Austrii ogólnych poglądów na zagraniczną politykę i na stosunki handlowe z państwami europejskimi, powstały duże trudności w zawarciu nowej umowy handlowej między Polską a Austrią. Wprowadzone zaś w tym czasie nowe austriackie nowele celne: czwartki i piąta, przyniosły dla Polski duże niekorzyści. Najdotkliwiej wywóz nasz odczuł podniesienie cen na trzodę i bydło oraz mięso i jego przetwory. Rynek austriacki bowiem obchodzi Polskę głównie jako teren zbytu polskich produktów hodowlanych. Podczas obowiązywania umowy handlowej polsko-austriackiej, Austrija przedstawiała dla Polski rynek o wartości 100 milj. zł. rocznego wywozu hodowlanego, nie licząc innych artykułów eksportowych. Dlatego też strona polska, wobec niemożności prowadzenia formalnych rokowań handlowych przez Austrię do jesieni r. b. zabiegała o prowizoryczne załatwienie głównych postulatów polskiego wywozu hodowlanego do czasu ostatecznego ich zrealizowania w nowej konwencji.

W pisemnym zobowiązaniu Austrii uregulowania stosunków handlowych z nami określono formę, w jakiej Polska uczestniczyć będzie w ustępstwach, przyznanych przez Austrię Węgrom w świeżo podpisanej umowie handlowej. Nowy traktat handlowy austriacko-węgierski, który wszedł w życie 20 lipca r. b., posiada dla naszych interesów eksportowych pierwszorzędne znaczenie. Austrija przyznała w nim pewne ulgi konwencyjne, które powinny również przypaść i Polsce na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Poza traktat handlowy austriacko-węgierski stanowi dla historii polityki handlowej objaw poszukiwania nowych prądów. Traktat ten jest przykładem szukania takich form gospodarczego zbliżenia pomiędzy zainteresowanymi państwami, któreby dały zmieścić się w ramach obecnych stosunków prawnych i politycznych między kontrahentami danej umowy a innymi państwami. Właściwy traktat handlowy między Austrią i Węgrami tworzy tylko t. zw. umowę dachową dla

4 innych układów i zawiera tylko postanowienia formalne, dotyczące wszystkich tych układów. Jeden z tych układów zawiera niespotykane dotychczas w umowach handlowych postanowienie, że obie strony nie będą stosowały premii wywozowych. Jednakże za premie takie nie uważa się zwrotu cel pobranych przy przywozie lub zwrotu podatków wewnętrznych w razie wywozu towarów. Postanowienie to służy więc, jako środek demonstracyjny, nie posiadając dużego znaczenia praktycznego. Ma ono stwierdzać, że ustanowiony między Austrią i Węgrami system popierania wywozu nie należy uważać za jakiegokolwiek, nawet pośrednie, premjowanie wywozu. Kontrahentem tej umowy chodziło o to, aby przy pomocy premii wywozowych państwa trzecie nie przeciwdziałały systemowi wzajemnego wewnętrznego uprzywilejowania obu krajów.

Z punktu widzenia interesów Polski zwrócić należy uwagę na ustępstwa celne poczynione Węgrom. Ustępstwa te nie odnoszą się do automomicznej, dotychczas obowiązującej w Austrii taryfy celnej, lecz do t. zw. V-jej noweli, która w tych dniach weszła w życie. Nowela ta podniosła bardzo poważnie szereg interesujących nas stawek celnych. Nowe cła konwencyjne, przyznane Węgrom, liczone są już więc według wyższego poziomu. W tych wypadkach, w których Austrija nie przyznała Węgrom ustępstw od tej podwyższonej normy cel, V-ta nowela będzie miała pełne zastosowanie. Wydana została ona w celach wyłącznie prohibicyjnych. Dlatego też rozpatrując nowowytworzone warunki eksportu do Austrii, należy stwierdzić, że naogół pogorszyły się one znacznie. Odnosnie trzody chlewnej, a więc artykułu najbardziej Polskę interesującego, pogorszenie jest dwójakiego rodzaju. Przedewszystkiem podniesiono dolną granicę wagi wolnych od cła sztuk ze

110 na 150 kg. W ten sposób szczególnie dotknięto eksporterów polskich, ponieważ hodowla nasza dostarcza lepszych sztuk. Cała kategoria świń wających 110 — 150 kg., stanowiąca prawie połowę naszego wywozu do Austrii w 1930 r., dotychczas wolna była od cła, obecnie podpadnie ona pod cło 10 kor. od 100 kg. Ponadto korzystanie z tego dotychczasowego cła konwencyjnego w wysokości 18 kor., ograniczono do kontyngentu, który dla Polski wynosi 50 proc. dotychczasowego eksportu świń do Austrii, wających 40 — 100 kg. Podług statystyki austriackiej przywóz świń żywych z Polski w r. uk. wyniósł 334 512 sztuk, z ilości tej 169 534 sztuk wazyło poniżej 110 kg., a 164 978 szt. — ponad 110 kg. Do połowy tej pierwszej ilości, a więc do 84 767 szt. zastosowane będzie cło konwencyjne — 18 kor., przyczem świni te mogą wazyć od 40 — 150 kg. Pozostała ilość świń żywych wyeksportowanych do Austrii, a więc łącznie 252 023 szt. będzie opłacała pełne cło według V-tej noweli w wysokości 45 kor. od 100 kg. Z tego wynika, że wywóz świń żywych z Polski do Austrii spadnie do 1/4 wywozu z r. 1930. Co się dotyczy wywozu świń bitych z Polski do Austrii, to będziemy mogli wywozić około 56 000 sztuk, opłacając cło konwencyjne, przyznane Węgrom, w wysokości 26 kor. od 100 kg., reszta wywozu, w tym wypadku drugie tyle, opłacać będzie pełne cło według V-tej noweli, t. j. 70 kor. od 100 kg. Poza to Austrija przyznała nam prawo wykorzystania powyższego kontyngentu w tygodniowych kwotach około 4000 szt. świń żywych i bitych. Użytkownikom również zapewniłmy zycieliwego traktowania naszego tranzytu zwierzęcego przez Austrię do krajów trzecich.

Powyżej przedstawiona umowa może posiadać tylko prowizoryczny i krótkotrwały charakter. Zagadnienie kontyngentów celnych dla trzody polskiej musi

być rozwiązane w sposób samodzielny. Rola bowiem węgierskich dostaw trzody chlewnej na rynku austriackim była znacznie skromniejsza, zwłaszcza w dziedzinie trzody lepszej, będącej naszą specjalnością. Zresztą także, czy inne rozwiązanie sprawy kontyngentów celnych trzody chlewnej, jak i wogóle sprawy eksportu naszego do Austrii, nie będzie przedstawiało istotnej dla nas wartości, dopóki nie będziemy mogli wyjaśnić wpływu na nasz handel z Austrią, jej specjalnych i wyjątkowych zobowiązań wobec uprzywilejowanych Węgier. Bez dokładnej znajomości tych przywilejów, nie może być mowy o normalnym stałym porozumieniu handlowym, gdyż nie byłaby znana wartość takiego porozumienia i nie można byłoby ocenić jego skutków gospodarczych. Niestety, traktat handlowy austriacko-węgierski zawiera wiele postanowień tak ogólnikowo skonstruowanych, że nasuwają one myśl o istnieniu nieznanych bliżej zobowiązań wewnętrznych. Traktat mówi o regionalnych ulgach i przywilejach, a więc o ulgach taryfowo-kolejowych i o ulgach kredytowych. Ma być powołana wspólna rada taryfowa, która uzgadniać będzie specjalne taryfy ulgowe w komunikacji towarowej. Poza to stworzone ma być biuro dla popierania obrotu towarowego między Austrią a Węgrami. Biuro to dysponować będzie kapitałami udzielonymi z funduszy państwowych Austrii i Węgier.

Wprowadzenie tego rodzaju systemu w dziedzinę stosunków polityczno-handlowych nie może się przyczynić do rozwoju normalnych i trwałych stosunków handlowych z trzecimi państwami. Dlatego też Polska przed zawarciem nowej umowy handlowej z Austrią musi dokładnie poznać wszystkie jawne i wewnętrzne postanowienia nowozawartego traktatu austriacko-węgierskiego.

Uczucie wzajemnego zaufania

Staro arabska legenda opowiada, że na zapytanie, kiedy ludzkość będzie szczęśliwą, Mahomet odpowiedział: „Wtedy, gdy cały świat będzie powtarzał jedno tylko imię”. Taka chwila omal, że nie nadeszła obecnie. Cały świat powtarza teraz imię Mac Donalda. Drutami telegraficznymi roznoszą z Berlina imię tego człowieka i zapelniają szpalty wszystkich gazet. Ale mimo to ludzkość nie jest szczęśliwą. Przeciwnie, trwa największy kryzys ekonomiczny od czasu wojny, i obecna wizyta angielskich mężów stanu w Berlinie temu zaradzić nie potrafi. Coprawda, fakt obecnych odwiedzin angielskiego premiera i ministra spraw zagranicznych w stolicy Niemiec nie jest bez znaczenia. Ale ma to znaczenie bardziej polityczne, aniżeli ekonomiczne. Część ekonomiczna obecnego kryzysu może być załatwiona nie w Berlinie i nie przez Mac Donalda. Los tej części problemu leży w rękach dyplomatów Paryża. Nietylko los Niemiec, ale i los samego Mac Donalda znajdują się w rękach Paryża. Jeszcze kilka dni flirtu z Niemcami a Bank Angielski będzie bez złota. Miljon za miljonem opuszcza Anglię. Aeroplany francuskie przewożą codziennie tysiące sztab czystego złota z Londynu do Paryża. Jeżeli tak pójdzie dalej Mac Donald znajdzie się w bardziej aniżeli trudnej sytuacji.

Mimo papierowo gazetowego rozgłosu nie osiągnął sukcesów na konferencji w Londynie nie przyniósł również trofeów z wizyty berlińskiej.

Znaczenie wizyty Mac Donalda jest raczej natury politycznej. Mac Donaldowi chodzi w pierwszym rzędzie o to, aby pokazać, że Anglija, przynajmniej obecny socjalistyczny rząd angielski, ma zaufanie do Niemiec. A tym sposobem pragnie on skłonić i Francję do obdarzenia Niemców choćby odrobiną zaufania. Premier angielski pojechał do Berlina, aby — jak mówił — widzieć na własne oczy, jak się Niemcom teraz wiedzie. A jeszcze bardziej potę, aby móc powiedzieć, że widział istotny stan Niemiec na „własne oczy”. Nie wierzą Erancuzi — myśli Mac Donald — Niemcom to może uwierzyć mnie i Hendersonowi i tą drogą osiągnie się konieczne porozumienie. Premier angielski dąży — jak się wyraził w Berlinie — do wytworzenia „uczucia wzajemnego zaufania”. Jest to aluzja do Francuzów, aby zaufali Niemcom bardziej, niż to są skłonni do uczynienia.

Ale aluzja ta i zabiegi, — jak można sądzić z głosów prasy i opinii polityków Paryża — daremne. Mac Donald spotkał się tu z rozczarowaniem. Francuzi patrzą na politykę o wiele trzeźwiej niż Mac Donald i jego towarzysze. Laval i Briand zupełnie inaczej rozumieją „uczucie wzajemnego zaufania”, niż ich angielski kolega. Dla Francji epoka wzajemnego zaufania zaczęła się wtedy, gdy Niemcy przestaną budować okręty wojenne i utrzymywać wielką armję gotową do wojny. Niech Niemcy przestaną gotować się do odwetu, a między narodami napewno zapanuje uczucie wzajemnego zaufania. Inaczej najbardziej wyszukane metody pedagogiczne włącznie z lekcjami poglądowymi w stylu Berlina — nie pomogą.

Obecna sytuacja gospodarcza

WARSZAWA, Pat. Instytut Badania Konjunktury Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą:

Płynność gospodarstwa społecznego nie uległa polepszeniu, jakkolwiek ilość protestów wekslowych naogół się obniżyła (z 13 proc. w maju do 11, 4 pr. w czerwcu, w Banku Polskim z 4,75 proc. do 4,44 proc.); co jednak prawdopodobnie wyjaśnia się staranniejszą selekcją materiału wekslowego oraz wzrostem ilości weksli prolongowanych.

Rozmiary produkcji naogół pozostały bez zmiany. Wprawdzie produkcja dóbr wytworzonych powiększyła się (z 91,5 do 94,7), lecz pochodzi to jedynie ze wzrostu ruchu budowlanego i galezi z nim związanych. Wzrost ruchu budowlanego tłumaczy się głównie przesunięciem sezonu, stosunkowo mniejszą działalnością w sezonie zimowym wyrównywaną wzmożoną produkcją latem. Nie ulega jednak wątpliwości, iż obecny niski poziom cen materiałów budowlanych wpływa pobudzająco na budownictwo mieszkaniowe.

Produkcja dóbr spożycia obniżyła się (z 95,9 w maju do 95,1 w czerwcu), lecz zniżka posiada raczej charakter przypadkowy (zawieszenie pracy przez pewien duży zakład przemysłowy, z przyczyn raczej pozakonjunkturalnych). Jedynie w przemyśle poligraficznym nastąpił spadek produkcji, natomiast w przemyśle włókienniczym, skórzanym

i papierniczym notuje się pewien wzrost wytwarzania.

W zakresie towarów włókienniczych i obuwiu duże znaczenie dla utrzymania stosunkowo znacznego zbytu, mimo spadku plac, posiada niski poziom cen wyrobów gotowych oraz uprzednie nagromadzenie niewykorzystanego zapotrzebowania w okresie obniżających się cen. Tem niemniej spadek plac odniósł się na przemysłach konsumpcyjnych ujemnie i raczej należy oczekiwać dalszego wpływu tego czynnika. Ewentualne korzystne ceny zbóż działają mogą na wzrost zakupów w sezonie jesiennym. Naogół zatrzymanie się zniżkowej tendencji cen, stosunkowo małe zapasy, mimo pewnego obniżania się przywozu gotowych wyrobów z zagranicy, świadczą o tem, że przystosowanie się rozmiarów produkcji do spożycia w pewnym stopniu nastąpiło. Jednocześnie jednak ze zmniejszeniem produkcji odbywał się proces kurczenia spożycia skutkiem redukcji plac i liczby robotników.

Na wsie daje się zauważyć pewne niewielkie odprężenie sytuacji finansowej, co się wyraża spadkiem protestów weksli rolniczych. Stan zasiewów zbóż chlebowych uległ w ciągu czerwca dalszej poprawie. Spodziewane zbiory będą jednak mniejsze od zeszłorocznych, w związku z czem należy oczekiwać, że w przyszłym roku gospodarczym uniezależnienie się cen zbóż w Polsce od poziomu światowego nastąpi wcześniej, niż

w czasie ostatniej kampanji. Wobec rozszerzenia akcji kredytów zastawowych i zakupów interwencyjnych, większy spadek cen w okresie późniejszym wydaje się wątpliwy. Rynek produktów hodowlanych nie wykazuje poważniejszych zmian, za wyjątkiem ponadsezonowego wzrostu cen na trzodę chlewną.

Kryzys zaufania trwał w dalszym ciągu, syfony wypadkami w Niemczech i w Austrii. Naogół jednak wpływ paniki niemieckiej był stosunkowo nieznaczny. Ucieczka kapitałów była raczej niewielka. Kursy akcji przemysłowych na giełdzie Warszawskiej nie obniżyły się w lipcu w porównaniu z poprzednim miesiącem. Na początku bieżącego miesiąca można zauważyć powrotną falę kapitałów, wycofanych w okresie paniki.

Przewidywanie dalszego rozwoju, wobec niemal decydującego wpływu na konjunkturę wypadków politycznych o charakterze międzynarodowym, jest niemiernie trudne. W każdym razie układ stosunków gospodarczych w najbliższej przyszłości w przeważającej mierze zależeć będzie od układu stosunków politycznych.

Stan zdrowia Lloyd George'a

LONDYN, Pat. Biuletyn lekarski głosi, że wskutek operacji, jakiej poddał się Lloyd George, przyczyna hematurji zosta-

ła całkowicie usunięta. Pomimo, że operacja była poważna, stan chorego jest zadawalający. Lloyd George liczy lat 68.

DROBNE WIEŚCI Z KRAJU.

GRUDZIĄDZ, Pat. Izba zażaleń Sądu Okręgowego w Grudziądzu odrzuciła zażalenie aresztowanych dyrektorów Pe-Pe-Ge przeciwko osadzeniu ich w areszcie śledczym. Śledztwo w sprawie Halperinów prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi Salzberg, który w tym celu został wydelegowany do Grudziądza. Obrony oskarżonych podjął się adw. Ettinger z Warszawy.

TORUŃ, Pat. W dniu 30 b.m. wydarzył się w Toruniu wypadek lotniczy, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Mianowicie samolot 4-go p. lotniczego, pilotowany przez szeregowca Czarnieckiego, wskutek defektu silnika, spadł na ziemię i uległ zniszczeniu. Pilot wyszedł bez szwanku.

Besserwisserzy

Opozycja w Angli, za dobrych zwłaszcza czasów, gdy istniały tam dwa tradycyjne stronnictwa — konserwatystów i liberalów — mianowała się zwykle „opozycja Jego Królewskiej Mości”. W nazwie tej opozycja pragnęła podkreślić, że krytykując rząd, bynajmniej nie występuje przeciwko interesom i dobru państwa, upostaciowionemu w osobie Króla, ale, przeciwnie, przez odmienne rozumienie i oświelenie zadań polityki bieżącej, na swój sposób służy Państwu i jego interesom. Z tak pojętej i przeprowadzonej roli opozycji, istotnie, mogło mieć pożytek Państwo.

Niestety, ani nasza opozycja prawnicowa ani lewicowa nie mogą i nie usiłują nawet nadać sobie miana „opozycji Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej”. Nie powoduje niemi chęć służenia interesowi i dobru Państwa, ale namiętna żądza dorwania się do władzy tylokrotnie już przez tę opozycję, gdy była u steru, skompromitowanej. Żądza ta wyraża się w ustawicznej podjazdowej walce przeciwko wszelkim poczynaniom rządu, w chęci dokuczania mu na każdym kroku i przy każdej okazji, nawet kosztem najżywoźniejszych interesów Państwa. Towarzyszy temu ustawiczne usiłowanie wzmocnienia w opinję że opozycyjni naszerj przysługuje miano „besserwisserów”, ludzi, którzy wszystko i zawsze „wiedzą lepiej”. Święty mamy tego przykład.

Wystarczyła dawniejsza wzmianka, jaka ukazała się w rubryce „osobiste”, że wice-minister Skarbu pułk. Adam Koc udał się do Paryża, by organ naczelny opozycji prawnicowej puścił wodze swej fantazji i swemu... językowi. Opozycja prawnicowa już „wie”, że wice-minister Adam Koc pojechał do Paryża nie bez kozery, że pojechał tam z pewnością po pożyczkę dla Polski. Jest tedy „oburzona” i zapytuje: jakież kwalifikacje posiada pułk. Adam Koc, by zajmować się sprawami finansowymi na terenie międzynarodowym. Dlaczego nie pojechał X. lub Y., którzy, choć są również „sanatorami” lub, co gorsza „pułkownikami”, posiadają jednak lepsze, zdaniem opozycji, kwalifikacje, aniżeli pułk. Adam Koc. Opozycja, oczywiście, nie troszczy się o to, czy istotnie wyjazd wiceministra A. Koca nie posiada li tylko charakteru wycieczki prywatnej, połączonej właśnie z chęcią „nauczenia się” czegoś w zakresie finansów międzynarodowych w momencie tak interesującym, jak obecnie i na rynku tak ciekawym, jak rynek paryski. Trudno przecież wymagać, by wszyscy w Polsce, narówni z naiwną młodzieżą „obwiepolską” byli tego zdania, że jedyne źródło wszechmądrości w zakresie finansowym, gospodarczym i politycznym bije przy zarządzie obwiepółu w Warszawie.

Pytanie pp. opozycjonistów możnaby odwrócić: jakież to kwalifikacje w zakresie orientowania się w stosunkach finansów międzynarodowych posiadacie, wy, panowie! Dlaczego kompetentnym sędzią w tych sprawach ma być prof. R. Rybarski, który skompromitował się w swoim czasie na stanowisku wiceministra Skarbu? Czy pułk. Adam Koc ma się uczyć u p. Władysława Kucharskiego, który ongi tak haniebnie skompromitował Polskę i siebie swą wycieczką po pożyczkę do Anglii, pod wysoką protekcją oślawionego senatora Hammerlinga? Czy wiceminister Adam Koc ma się uczyć sztuki zaciągania „parszywych pożyczek”, do jakich zmuszony był uciekać się Władysław Grabski, gdy nie-poczytalna sejmokracja zrujnowała jego dzieło stabilizacji waluty polskiej? Niech na te pyta-

Krok naprzód w administracji skarbowej

Koszta administracji skarbowej wskazują na sprawność aparatu podatkowo-skarbowego w danym państwie. Powinny one być w stosunku do osiągniętych wpływów skarbowych dość niskie, aby przy maximum pobierania należności skarbowych nie osłabiali samych wpływów. Doprowadzenie do niskich kosztów administracji skarbowej jest bardzo trudne. Wymaga bowiem nie tylko ujednostajnienia systemu i techniki, ale również oparcie pracy przez ogromny aparat urzędników. Tylko w państwach wysoko postawionych pod względem administracji, o

wieloletniej tradycji biurokracyjno-podatkowej koszty administracji skarbowej osiągnęły dolną granicę możliwości. W państwach, które po zawierzeniu wojennej zmuszone były tworzyć nowe kadry urzędników i nową sieć urzędów administracyjnych, koszty te zazwyczaj są wysokie.

To też za dużą zasługę należy poczytać naszym władzom fakt, że koszty administracji skarbowej w Polsce są względnie niskie i wynoszą tylko 4,8 proc. wpływów do skarbu państwa danin publicznych. Te same koszty wynoszą w Austrii 5,2 proc. w Czechosłowacji 6,4

proc., w Rumunii 9,33 proc. W Polsce więc koszty administracji skarbowej są o wiele niższe. Osiągnięcie tak niskich kosztów w administracji skarbowej jest dowodem dożęgo uzdolnienia organizacyjnego. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę warunki w jakich powstawała sieć administracji publicznej w Polsce i okoliczności, w jakich niewyrobione, nieposiadające własnych wzorów kadry urzędników tworzyły nowy system i technikę. Ustawodawstwo polskie w dziedzinie danin publicznych powstawało najczęściej pod nakazem chwili. Dlatego też, często nosiło na sobie piętno dorywczości. Często jedne przepisy sprzeciwiały się z innymi, bądź to pod względem prawnym, bądź pod względem samego systemu pracy. Poza to nasz aparat skarbowy zorganizowany został z pracowników skarbowych trzech różnych zaborów o różnych tradycjach. Poza to w kadry urzędników skarbowych wszedł młody element, który nie miał poza sobą wogóle żadnej praktyki skarbowej. Na tem tle dopiero uwydatnia się, jak wielkiej i żmudnej dokonano pracy i jak wielki musiał być wysiłek w kierunku przeprowadzenia tak znacznych oszczędności, by dojść do kosztów, wynoszących tylko 4,8 proc.

Podkreślić jeszcze należy, że procent kosztów administracji danin publicznych w Polsce jest faktycznie mniejszy od wyżej podanego. W sumie wydatków na tę administrację mieszczą się również poważne kwoty, które tylko formalnie związane są z administracją danin publicznych w ścisłym tego słowa znaczeniu. Faktycznie kwoty te, nie mają z tą administracją nic wspólnego. Do rządu tego rodzaju wydatków zaliczyć należy wydatki związane z administracją emerytur i rent oraz część wydatków na kontrolę skarbową, która spełnia pewne czynności dla monopoli państwowych. Dalej zaliczyć tu trzeba również część wydatków, związanych z administracją danin samorządowych, pobleranych przez państwową administrację skarbową i wreszcie część wydatków na urzędy katastralne, zatrudnione również przy rekonstrukcji aparatów katastralnych.

Dopiero w tem zestawieniu możnaby obliczyć ściśle rzeczywiście koszty administracyjne, związane z poborem i organizacją podatków państwowych. Mimo osiągnięcia tak dobrych rezultatów w tej dziedzinie, władze skarbowe nie ustają ani na chwilę, w wysiłku dalszego wydatnego zmniejszenia tych kosztów. Ostatnio celem obniżenia tych kosztów przystąpiono do połączenia kas skarbowych z urzędami skarbowymi. Rozszerzono również kompetencje izb skarbowych w zakresie samodzielnego załatwienia przez nie spraw, które poprzednio decydować musiało ministerstwo skarbu. Przeprowadzenie tej reorganizacji w naszej administracji skarbowej jest obecnie możliwe wobec wyrobienia pewnego stałego systemu, który okazał się dobrym. Bez naruszenia więc całokształtu tego systemu, usuwać się z administracji skarbowej będzie ogniw, na których zbędność wskazała praktyka. W usprawnieniu i w uproszczeniu administracji skarbowej idziemy zatem według wskazań praktyki życiowej, która dla każdego aparatu organizacyjno-administracyjnego jest najlepszym regulatorem i drogowskazem.

Dzięki wspólnym wysiłkom władz oraz rzesz urzędniczych osiąga się tym sposobem duże oszczędności w wydatkach państwowych, co nie pozostaje bez wpływu na gruntowniejsze utrwalenie naszej równowagi budżetowej.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

MADRYT. Pat. Po odbyciu wiecu strajkujący robotnicy usiłowali urządzać manifestację. Policja sprzeciwiła się temu, aresztując dwóch osobników, których tłum usiłował uwolnić, obsympując policjantów strzałami i kamieniami. Trzech policjantów odniosło rany. Z dokonano szeregu dalszych aresztowań.

TSIEN-TSIN. Pat. Wojska gen. Szi-Szun-Szana, sojusznika rządu kantońskiego, wdarły się do pierwszych linii obronnych wojsk mandżurskich w pobliżu Tsao-Ting-Fu, i maszerują w kierunku Tsang-Czou. Wojska gen. Szi Hyu Szana wzięły do niewoli 8.000 jeńców, zdobyły 4 samoloty oraz wiele aparatów radiowych. Linia kolejowa Pekin Tsao-Ting Fu nie funkcjonuje.

BERLIN. Pat. Ub. nocy doszło pod Iizehoe (Szlewiz) do krwawego starcia pomiędzy hitlerowcami i komunistami. W bóje 25 osób doznało ciężkich porażeń. Jeden z uczestników walki, po przewiezieniu do szpitala, zmarł wskutek pęknięcia czaszki.

BERLIN. Pat. W pobliżu miejscowości Kirchhunden w Westfalji zderzyła się wczoraj manewrująca lokomotywa z pociągiem osobowym. 40 osób odniosło obrażenia.

PRAGA. Pat. Miasto Praga przeprowadzić ma w najbliższym okresie próbne wybrukowanie jednej z ulic nowym materiałem kauczukowym t. zw. goniolitem.

RZYM. Pat. W okolicach Narni odczuło silne wstrząsy podziemne. Kilka domów zawalilo się. Jedna osoba została ranna.

BIALOGRÓD. Pat. Donoszą z Tirany, iż w okolicy Agriokastru w Albanii poczęła się osuwać ziemia tworząc głębokie rozpadliny przy akompaniamencie nieustannego huku podziemnego. Ludność ogarnięta paniką opuściła swoje domostwa. Z Tirany wysłana została pomoc poszkodowanym.

Na półkach księgarskich.

Aktualną sprawę pertraktacji finansowych angielsko francusko-niemieckich porusza w najnowszym zeszycie **Tygodnika Ilustrowanego** (Nr. 31) jeden z najlepszych znawców tego zagadnienia, K. Smogorzewski w artykule pt. „Dominująca rola Francji”. Boy-Zeleński daje zapowiadany przekład „Podróży do Polski” Balzaca, zaopatrując go ciekawym wstępem historyczno-krytycznym. Feljeton „Tam, gdzie przeszedł orkan” przynosi dokumenty niedawnej klęski żywiłowej w Lublinie. Zajmujące uwagi o Chinach („Tajemnica dalekiego Wschodu”) zawiera artykuł p. Ewy Ostachlewicz, ozdobiony oryginalnymi zdjęciami. Żywe i aktualne zagadnienia poruszono w „Ideach i zdarzeniach” oraz w „Zagranicą”. Sprawozdania literackie („Pisarz, kłótnia i czytelnik” Skińskiego), malarskie („Karykatury Czernieckiego” W. Husarskiego), dwa odcinki powieściowe — oto ważniejsze pozycje tego N-ru Tygodnika Ilustrowanego.

Humorystyczna matematyka w życiu Niemców

W jednym z niemieckich pism znajdujemy następujące rozważanie: Pudełko papierosów w nowym — po opodatkowaniu — opakowaniu kosztuje — 50 fenigów. Pudełko — 9 papierosów. Pojedynczych sztuk w sklepach nie wolno sprzedawać; surowo zakazane.

Pięćdziesiąt fenigów — to duży pieniądz. W sklepach, kawiarniach, w restauracjach, nieznanym sobie ludzie kupują pudełko papierosów do spółki. Zdawałoby się, że — to cudowne wybrnięcie z przykrej sytuacji. Tymczasem — wtedy dopiero zaczynają się nowe trudności.

Kupisz we dwójkę; do kogo należy dziewięć papierosów?

Kupisz w trójkę; jak podzielić na trzech pięćdziesiąt fenigów?

Zaokrąglanie cyfr — rzecz ogólnie przyjęta.

W lepszej kawiarni porcja „mokka” kosztuje — 60 fenigów.

Kelner oblicza rachunek: „mokka” — 60 fenigów; podatek 10 proc. — 70 fenigów; usługa 10 proc. — 80 fenigów.

W rezultacie na porcji przepłaca się 8 fenigów; dwie osoby — 16 fenigów.

Kiedy w grudniu ub. roku całe Niemcy zaczęły znów liczyć na fenigi miedziane, ktoś w żarcie powiedział:

— Jak pójdzie dalej w ten sposób, będziemy musieli wkrótce bić monety półfenigowe.

Żart okazał się prawdą. Zresztą teoretycznie półfenigówka była już dawno potrzebna.

Np. w magazynach towarowych w Wohlortha, filiżanka kawy kosztuje 10 fenigów, włączając w to cukier, mleko i... podatek. Podatek wynosi pół feniga, o czem zwiastują publiczności rozlepione na ścianach plakaty.

Malowniczy fragment z wesela w Sinaia



Podczas uroczystości weselnych na dworze rumuńskim, uwagę gości zagranicznych zwracała malownicza grupa włościan w narodowych strojach, którzy przyszli złożyć życzenia lubianej przez lud księżniczce. Zdjęcie przedstawia delegację włościańską, defilującą w parku zamkowym.

nia opozycja znajdzie odpowiedź w faktach i czynach własnych, a wtedy dopiero niech wygłasza sądy o kwalifikacjach innych. Narazie nie ma do tego żadnego prawa.

Szeroka opinja polska, jeśli chodzi o kwalifikacje wiceministra Adama Koca, wie, że brał on udział w zawieraniu polskiej pożyczki kolejowej (Górny — Śląsk — Gdynia) na gruncie paryskim i że ta pożyczka jest ze wszechmiar dla Polski pożyteczna i zawarta była na względnie dogodnych dla Polski warunkach. Stwierdzić musimy, że

gdyby istotnie wiceminister Adam Koc udał się do Paryża w celach, związanych z zaciągnięciem pożyczki dla Polski, akcja opozycjonistów naszych zasługiwałaby na najsurowsze potępienie, jako szkodnictwo antypaństwowe. Na szczęście informacje endeckich „besserwisserów” nie grzeszą dokładnością. Często-kroć imaginują sobie oni całkiem urojone wydarzenia, aby tylko znaleźć okazję do krytykowania i szkwalowania polityki rządowej, gwoli karmienia swych wyznawców codzienną dawką jadawitych narkotyków.

**Składajcie ofiary
na Salę Sierot!**

KRONIKA MIEJSKA

SIERPIEŃ

Wschód s. g. 3.58

Zachód s. g. 19.25

3

Dziś Zm. w. Szc.

Jutro Dominika

HOCHNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z poniedziałku na wtorek dyżurują: Apteka Chrzanowskiego i Grodzkiego Krak.-Przedm. 14, apteka W. Szeligi przy ul. Nowej 23, róg Kowalskiej 1, apteka Boldoka przy ul. 1-go Maja 29.

Gdzie spędzić wieczór?

„CORSO” — „W tajemniczym wąwozie”
 „APOLLO” — „Gorąca krew”
 „Skrzydłata flota”
 „ITALIA” — „Komediantka”
 „UCIECHA” — „Tarzan i złoty lew”
 „VENUS” — „O świecie”

Baczność legionistów! Zarząd Oddziału Związku Legionistów w Lublinie zawiadamia wszystkich zainteresowanych członków Związku i b. legionistów, że doroczny Walny Zjazd Legionistów Pol. odbędzie się w roku bieżącym w dniu 9 sierpnia w Tarnowie. W Zjeździe tym przyrzekł wziąć udział Komendant.

Dowody na Zjazd wydawane będą w Sekretariacie Związku ul. Szpitalna 12 od dnia 31 lipca r. b. w godzinach od 18 — 20, jak również w tych godzinach Sekretariat udziela wszelkich bliższych informacji w sprawie Zjazdu.

Targnęła się na swe życie. Dnia onegdajszego o g. 13 m. 25 Dworakowska Marja służąca hotelu „Centralnego”, zam. tamże, usiłowała pozbawić się życia przez otrucie sublimatem. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez Pogotowie Ratunkowe, została przewieziona na kurację do Szpitala Szarytek.

RADJO-PROGRAM

Na wtorek 4 sierpnia

WARSZAWA
 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs.
 Astr., hejnał krak.
 12.05. Program na dz. bież.
 12.10. Muzyka z płyt gramof.
 13.10. Urząd. kom. Państw. Inst. Met.
 14.50. Kom. gospodarczy.
 15.25. Odezyt ze Lwowa.
 15.45. „Chwilka lotnicza”
 16.00. Muzyka z płyt gramof.
 16.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków.
 16.50. Odezyt z Wilna.
 17.15. Muzyka z płyt gramof.
 17.35. Odezyt z Krakowa.
 18.00. Koncert popołudn.
 19.20. Muzyka z płyt gramof.
 19.40. Giełda rolnicza.
 19.55. Urząd. kom. Państw. Inst. Met.

Wpływy gwiazd
na los człowieka.

URODZENI pod znakiem LWA — w dniu 3 sierpnia, — posiadają charakter **TAJEMNICZY**, cechuje ich energia, wola silna, są skryci, niekiedy skłonność do podstępów i imaginacja nieuporządkowana. Naturę posiadają wybuchową i uczuciową. Umiejętnie łączą się we współpracy, dzięki czemu zjedniają sobie ogólne zaufanie i sympatię u otoczenia. Mają zdolności do muzyki i dramatu, lecz z takowych nie zawsze korzystają. W pracy artystycznej mogą liczyć na powodzenie i zdobycie sławy. Przez swój zmienny charakter przejdą w życiu przez różne koleje i niepowodzenia, lecz dzięki wytrwałości i cierpliwości swojej zawsze cel pożądanym osiągną i plany swoje zrealizują. Będą mieć wiele procesów i nieprzyjemności, lecz wyjdą z takowych pomyślnie.

Urodzeni pod wpływem Lwa — skłonni są do chorób nerwowych, przez co osłabiają swój organizm, serce i apetycznie nie usposabiają się.

Dla urodzonych 3 sierpnia, szeregisty miesiąc luty, daty dnia 15.29.25, kolor biały z brązowym, jako amulet — talizman **SERDOLIT** przynosi szczęście, liczby loteryjne 4 7 5 0 3 — 19. W. Pyffello

Ziemia Lubelska Sportowa

Szlakiem kadrówki.

Gorączkowa praca wre w Krakowskim Związku Strzeleckim, gdzie koncentruje się cała akcja, związana z przygotowaniem do jednej z największych w Polsce imprez sportowych, jaką jest tradycyjny „Marsz Szlakiem Kadrówki” na przestrzeni 122 km. Kraków — Kielce. W krótkości przypomniemy kilka technicznych szczegółów.

Marsz podzielony jest na 3 etapy: Kraków — Miechów (44 km.), Miechów — Jędrzejów (40 km.), i Jędrzejów — Kielce (38 km.). Etapy te zajmują 3 dni t. j. 6, 7 i 8 sierpnia i połączone są ze

strzelaniem.

Drużyny złożone z 13 zawodników łącznie z drużynowym, podzielone są na dwie grupy, z których do pierwszej zalicza się wojsko, KOP., Policja Państwowa i Straż Graniczna. Do drugiej należą Związek Strzelecki i Stowarzyszenia W. F. i P. W. z kategoriami 1) od 18 — 21 lat i 2) powyżej 21 lat.

Drużyny startujące przesegregowane są w szeregu zawodów eliminacyjnych, dzięki czemu do „Marszu” staje elita.

Zwycięski raid pływaka

TALLINN, Prasa tutejsza podaje o nowym rekordzie znanego tutaj pływaka A. Laasa.

W tych dniach Laas wypłynął do latarni morskiej, znajdującej się o 40 klm. od Tallinna i stamtąd popłynął w kierunku Tallinna. Po 8 godzinach pływania Laas

przybył na wyspę Wolf, gdzie przenoćował, a następnego dnia wyruszył do Tallinna, dokąd przybył po dalszych czterech godzinach pływania.

Pływak odbył całą drogę samotnie, bez towarzyszenia łodzi, jak to zwykle ma miejsce.

Związek Polskich Związków Sportowych
w odezwie do klubów

Jak się dowiadujemy, Związek Polskich Związków Sportowych, będący nadzelną władzą sportu polskiego, wezwał wszystkie polskie Związki Sportowe do wy-

dania zarządzeń i domagania się od klubów, aby:

a) treningi i zawody wewnętrzne klubów odbywały się pod stałym nadzorem instruktora klubu, celem chronienia młodzieży przed przetrenowaniem i trwoniem czasu, a także dla przestrzegania poprawnego zachowania się na boiskach.

b) zaszczepiano trenującą młodzieży smysł przyjemności w sporcie i wyrabiano poczucie potrzeby codziennego uprawiania ćwiczeń cielesnych.

c) tepiono pseudo-amatorstwo (ukryte zawodowstwo),

d) rozwijano w klubach kierunek wychowawczy, celem zapobieżenia wypaczaniu charakterów młodzieży,

e) zapewniono młodzieży w klubach należyłą opiekę lekarską, d) wywierano wpływ na związki okręgowe i kluby sportowe w kierunku współpracy z Okr. Urzędami i Ośrodkami wych. fiz., oraz powiatowymi i wojewódzkimi komitetami w. f. i p. w.

Do dnia 30 września b. r. poszczególne związki sportowe mają powiadomić Związek Związków o zarządzeniach, powziętych w powyższych sprawach.

Międzynarodowe wyścigi motocyklowe na torze „Legji”



W niedzielę odbyły się na torze „Legji” pierwsze w tym roku zawody motocyklowe przy udziale mistrza Niemiec Vokrotta. Zdjęcie przedstawia Rymkiewicza i Vokrotta w chwili startu.

Słynni piłkarze Urugwaju w Europie

Jak się dowiadujemy słynna drużyna urugwajska z Montevideo przygotowuje się do swych występów w Europie które mają

odbyć się na jesieni.

Piłkarze urugwajscy rozegrać mają szereg meczów w Austrii, Niemczech i Czechosłowacji.

Coraz wyższy poziom w naszym strzelnicztwie

Ostatnie strzeleckie mistrzostwa Polski wykazały, że w stosunku do lat ubiegłych zawodnicy nasi wykazali znaczny postęp.

Wynik mistrza Polski z karabinu wojskowego na r. b., mir. Jana Wrzoska, jest wyższy o 11 pkt. od zeszłorocznego. Wyniki zeszłoroczne z drugiego miejsca znalazły się na obecnych mistrzostwach na miejscu 10-tym. To samo — przy strzelaniu do sylwetek, gdzie czas trwania strzelania zmniejszono ze 100 na 80 sek., a co nie wpłynęło na obniżenie wyników.

Ogólny stan podniósł się również w strzelaniach z karabinu dowolnego. Broń małokalibrowa stanęła na poziomie światowym. Rekord w trójboju z karabinu małokalibrowego (kpt. S. Lewiński) wynoszący 1104 pkt., a ustanowiony na ostatnich mistrzostwach Polski — bardzo bliski jest od rekordu światowego.

Poziom strzełań z pistoletu wojskowego jest znacznie wyższy w porównaniu z wynikami zeszłorocznymi.

Zawodniczkami nasze również odniosły wyniki lepsze, niż w r. ub. To samo obserwujemy w strzelaniach myśliwskich.

Uzyskane na mistrzostwach Polski wyniki pozwalają mieć nadzieję, że po przejściu trwającego obecnie obozu sanitarnego (5 tyg.) reprezentacja Polski

śmiało stanąć może do walki na mistrzostwach świata we Lwowie z przedstawicielami 20 narodów i żywić pewne przypuszczenia co do zdobycia dobrych miejsc.

Normalizacja namiotów

Państw. Urząd Wych. Fiz. i P. W. przeprowadził ostatnio t. z. normalizację namiotów dla celów obozowych i turystycznych.

Ustalono 3 typy namiotów:

1) namioty przenośne indywidualne dla użytku oddziałów p. w. Są to ulepszone namioty wojskowe z podłogą gumową. Każdy członek p. w. podobnie jak żołnierz, będzie miał przytroczone do plecaka jedno płó-

tno namiotowe. Odpowiednio do ilości płócien namiotowych można z nich zbudować namioty dwu- lub wieloosobowe.

2) Namioty zbiorowe (przeznaczone) na 20 ludzi do urządzenia obozów letnich w. f. i p. w.

3) namioty zbiorowe turystyczne na 2—4 ludzi.

Namioty będą wykonywane całkowicie w kraju. Ze względu na dobór najlepszego materiału oraz bardzo prostą i praktyczną konstrukcję — namioty polskie w niczym nie będą ustępowały tego rodzaju wyrobom zagranicznym.

Cena 1 namiotu indywidualnego wraz z podłogą gumową wyniesie 45 zł., dwuosobowego 90 zł. Cena namiotu turystycznego na 2 — 4 osoby wyniesie około 100 zł.

Zawody pływackie w Łodzi



W niedzielę odbyły się w Łodzi poraz pierwszy zawody pływackie z udziałem zawodników AZS. i Legji z Warszawy oraz Zgierzka i Łodzi. Zdjęcie przedstawia efektywny skok jednego z zawodników.

ZGUBIONO 30 lipca 2 zapasowe opony do samochodu „Chevrolet” na szosie Anapol-Lublin. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Błono „Architekt” Lublin, Zamajowska 4. 765

Drobne ogłoszenia
10 groszy za wyraz

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 2. Telefon: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 68.696. Adres telegraf: Lublin, „Ziemia Lubelska”. Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Reklamów Redakcja nie wraca.

Warunki prenumeraty: bez odnośnika miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 38.75, z odnośnikiem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 20 z odnośnikiem złoty 3.25 i z przesyłką pocztową złotych 3.75. **Ceny ogłoszeń:** 10 groszy (w układzie 7 spali). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 groszy. W niedzielę i święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawnictwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.